

Sygn. akt I ACa 251/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 sierpnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA Barbara Trębska (spr.)

Sędzia SA Robert Obrębski

Sędzia SO (del.) Grażyna Kramarska

Protokolant st. sekr. sąd. Joanna Baranowska

po rozpoznaniu w dniu 5 sierpnia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa S. S.

przeciwko Skarbowi Państwa - (...)

o zadośćuczynienie i odszkodowanie

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 22 listopada 2013 r.

sygn. akt XXIV C 1141/09

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w części w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa –(...) na rzecz S. S. dalszą kwotę 4000 (cztery tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty;***
- 2. oddala apelację powoda w pozostałej części i apelację pozwanego w całości;***
- 3. znosi między stronami koszty zastępstwa procesowego za drugą instancję.***

Sygn. akt I A Ca 251/14

UZASADNIENIE

Po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa wniesionego w dniu 30 września 2009 r., S. S. wniósł o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego Skarbu Państwa reprezentowanego przez Dyrektora Aresztu Śledczego W. M., Dyrektora Zakładu Karnego w R., Dyrektora Zakładu Karnego w P., Dyrektora Zakładu Karnego w R. i Dyrektora Zakładu Karnego W. B. kwoty 300.000 złotych z ustawowymi odsetkami, na którą składa się kwota 290.000 złotych tytułem zadośćuczynienia i kwota 10.000 złotych tytułem odszkodowania. Na uzasadnienie podał, że w zakładach karnych i aresztach śledczych, w których przebywał od 13 stycznia 2000 r. zostały naruszone jego dobra osobiste w postaci godności, intymności i prywatności przez osadzenie go w przeludnionych celach, a nadto nie zapewniono mu należytych warunków bytowych i odbywania kary w systemie terapeutycznym jaki wobec niego orzeczono.

Pozwany Skarb Państwa wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów, podnosząc m.in. zarzut przedawnienia roszczeń za okres do września 2006 r.

Wyrokiem z dnia 22 listopada 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od Skarbu Państwa – (...) na rzecz powoda kwotę 8.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu.

Orzeczenie to oparł Sąd o następujące ustalenie faktyczne i ocenę prawną.

W wyroku z dnia 4 kwietnia 2001 r. skazującym powoda na karę 12 lat pozbawienia wolności, Sąd Okręgowy w Warszawie zarządził umieszczenie oskarżonego w zakładzie karnym z odpowiednią bazą leczniczą do odbywania kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym zgodnie z zaleceniami powołanych w sprawie biegłych, którzy wskazali, że S. S. cierpi na ograniczone zaburzenia osobowości i nadużywa alkoholu. W związku z toczącym się postępowaniem, od dnia 13 stycznia 2000 r. powód był tymczasowo aresztowany. Cierpiał na zaburzenia osobowości, i z tego powodu od roku 1990 leczył się w poradni zdrowia psychicznego.

W okresie od 13 stycznia 2000 r. do 28 maja 2001 r., od 28 listopada 2001 r. do 15 stycznia 2002 r., od 31 marca 2003 r. do 28 stycznia 2004 r., od 9 lutego 2004 r. do 8 grudnia 2005 r., od 5 marca 2009 r. do 21 stycznia 2010 r. oraz od 14 maja 2010 r. do 4 października 2010 r. powód przebywał w Areszcie Śledczym W. M.. W okresie od 5 marca 2009 r. do 21 stycznia 2010 r. powód był osadzony w Areszcie Śledczym W. M. w celach, w których normy powierzchni celi na jednego skazanego ($3m^{(2)}$) zachowane były jedynie okresowo. Zdarzało się, że w niektórych okresach w 3-osobowej celi nr (...) w oddziale A-1 osadzonych było nawet 5-6 skazanych. O występującym w jednostce przeludnieniu informowano wielokrotnie sąd penitencjarny. Pomędzy więźniami dochodziło do konfliktów, szczególnie na tle korzystania z kącika sanitarnego. Wyposażenie cel było standardowe, a sprzęt był w dobrym stanie. Kąciki sanitarne w oddziałach A-1, B-4 i C-1 były murowane i wyposażone w przesuwane drzwi, natomiast w oddziale C-2 kąciki były oddzielone od reszty celi parawanem/prześcieradłem i nie zapewniały intymności. Przebywając na piętrze łóżka można było zobaczyć co się dzieje w kąciku. Więźniowie nie mieli możliwości uczestniczenia w zajęciach na świetlicy, gdyż została ona zaadaptowana na cele mieszkalne. W okresie pobytu w Areszcie Śledczym W. M. powód wielokrotnie uskarżał się na panujące tam warunki, ale nie wnosił skarg na piśmie. Osadzony był wielokrotnie konsultowany przez lekarzy, głównie z powodu dokonywanych przez niego samouszkodzeń. Rozpoznano u niego zaburzenia osobowości, alkoholizm, narkomanię i padaczkę pourazową.

Od 28 maja 2001 r. do 29 sierpnia 2001 r. S. S. przebywał w Zakładzie Karnym w R.. W okresie osadzenia miał zapewnione osobne miejsce do spania i odpowiednie wyposażenie celi mieszkalnej. Następnie, w okresie od 29 sierpnia 2001 r. do 28 listopada 2001 r. był osadzony w Zakładzie Karnym we W., przy czym karę pozbawienia wolności odbywał w systemie programowego oddziaływania. W celi był zamykany, murowany kącik sanitarny, w którym nie było właściwej wentylacji. Występowało przeludnienie i na tym tle dochodziło do konfliktów. Od 15 stycznia 2002 r. do 10 grudnia 2002 r. powód przebywał w Zakładzie Karnym w P., gdzie osadzony był w celach, w których liczba metrów kwadratowych przypadająca na jednego więźnia była niższa niż $3 m^{(2)}$. Cele były brudne, występował grzyb. Kącik sanitarny był oddzielony murem, ale nie było drzwi. Nie było właściwej wentylacji, ale osadzeni mieli możliwość otwarcia okna. W okresie od 19 grudnia 2002 r. do 27 marca 2003 r. oraz od 28 stycznia 2004 r. do 3 lutego 2004 r. powód był osadzony w Areszcie Śledczym w R.. Cele są tam 3-osobowe, ale okresowo zdarzało się, że przebywało w nich 4 osadzonych, o czym każdorazowo powiadamiany był sąd penitencjarny. Cele było odpowiednio wyposażone, kącik sanitarny był zabudowany, zamykany przesuwanymi drzwiami, był WC i natrysk z brodzikiem. Powód przebywał w Areszcie Śledczym W. B. w okresie od 5 sierpnia 2006 r. do 5 czerwca 2007 r. oraz od 7 stycznia 2009 r. do 10 marca 2009 r. Cele posiadały kąciki sanitarne murowane, wyposażone w zasłonki z nieprzejrystego tworzywa sztucznego oraz osprzęt ceramiczny. Okresowo występowały zagrzybienia powodowane działalnością osadzonych, którzy w celach kąpali się oraz gotowali posiłki. Wentylacja w celach nie była sprawna. Co najmniej od 2006 r. w Areszcie Śledczym W. B. występował problem przeludnienia cel, o czym dyrektor tej jednostki wielokrotnie informował Wydział Penitencjarny Sądu Okręgowego w Warszawie. W okresie od 8 grudnia

2005 r. do 21 marca 2007 r. oraz od 25 kwietnia 2007 r. do 4 lutego 2008 r. powód był osadzony w Zakładzie Karnym W. B. w związku z koniecznością udziału w czynnościach procesowych przed Sądem Rejonowym Warszawa – M.. Podczas pobytu w tej jednostce, jedynie okresowo nie przebywał celi przeludnionej. Zdarzało się, że w celi o powierzchni 15 m⁽²⁾ przebywało aż 8 skazanych. Dyrektor jednostki cotygodniowo informował o przeludnieniu sędziego penitencjarnego. W związku z przeludnieniem występowały konflikty. Każda cela posiadała wydzielony węzeł sanitarny wyposażony w odpowiednie urządzenia sanitarne z bieżącą zimną wodą, przy czym osadzeni mieli możliwość podgrzewania wody w czajniku. Kącki sanitarne w niektórych celach nie posiadały drzwi. W okresie od 5 lutego 2008 r. do 05 marca 2008 r. oraz od 21 stycznia 2010 r. do 5 maja 2010 r. powód przebywał w Areszcie Śledczym w K. na oddziale terapeutycznym dla skazanych z niepsychotycznymi zaburzeniami psychicznymi lub upośledzonych umysłowo. W celach, w których przebywał nie było przeludnienia, panowały dobre warunki. Okresowo pojawiała się wilgoć i zagrzybienie. Była odpowiednia liczba sprzętu, a oświetlenie było prawidłowe. Każda cela wyposażona jest w zabudowany kącik sanitarny z odpowiednią wentylacją.

W czasie pobytu w zakładzie Karnym w R. powód odbywał karę w systemie programowego oddziaływania. W dniu 13 czerwca 2001 r. zgłosił połknięcie ciała obcego (sprężynę i zawias). Nie stosowano wobec niego systemu terapeutycznego. Następnie na własną prośbę został przewieziony do Zakładu Karnego we W., gdzie przebywał od 21 sierpnia 2001 r. do 28 listopada 2001 r. We W. nie był stosowany system terapeutyczny. Następnie w związku z rozprawą apelacyjną został przewieziony do Aresztu Śledczego W. M., gdzie także nie stosowano wobec niego terapii. W okresie pobytu w Zakładzie Karnym w P., tj. od 15 stycznia 2002 r. do 10 grudnia 2002 r. S. S. przyjmował środki farmakologiczne. W dniu 4 czerwca 2002 r. dokonał samouszkodzenia, zamierzając targnąć się na własne życie. Z kolei w dniu 27 czerwca zażył nadmierną ilość leków psychotropowych. W okresie od 17 kwietnia 2001 r. do 9 grudnia 2002 r. odbywał karę pozbawienia wolności w systemie programowego oddziaływania. W dniu 9 grudnia 2002 r. komisja penitencjarna postanowiła skierować powoda do odbywania kary w zakładzie karnym typu zamkniętego dla młodocianych w systemie terapeutycznym dla uzależnionych od alkoholu w Areszcie Śledczym w R..

W czasie pobytu w Areszcie Śledczym w R. (od 19 grudnia 2002 r. do 27 marca 2003 r. oraz od 28 stycznia 2004 r. do 3 lutego 2004 r.) powód przyjmował środki farmakologiczne z powodu padaczki. W okresie od 24 stycznia 2003 r. do 25 marca 2003 r. przebywał na oddziale terapeutycznym dla uzależnionych od alkoholu. W dniu 27 lutego 2003 r. odmówił przyjmowania leków. W dniu 25 marca 2003 r. połknął ciało obce w związku z czym 31 marca 2003 r. został przewieziony do Szpitalu Aresztu Śledczego W. M., gdzie był hospitalizowany do dnia 2 kwietnia 2003 r. Nie wyraził przy tym zgody na leczenie operacyjne, stąd też pozostawał w areszcie Śledczym W. M. do dnia 28 stycznia 2004 r. W dniu 25 czerwca 2003 r. komisja penitencjarna skierowała go do odbywania kary w systemie programowym. Po zakończonym leczeniu, w dniu 28 stycznia 2004 r. powód został przewieziony do Aresztu Śledczego w R., jednak już 30 stycznia 2004 r. znalazł się w szpitalu Aresztu Śledczego W. M. z powodu dokonania samouszkodzenia w postaci połknięcia metalowego pręta. Z powodu wydania przez Sąd Rejonowy Warszawa – M. nakazu wydania skazanego w związku z toczącą się sprawą o sygn. III K (...)/04, pozostawał on do dyspozycji tego Sądu i nie mógł być z powrotem przewieziony do Aresztu Śledczego w R.. Z kolei w W. nie było jednostki penitencjarnej z oddziałem terapeutycznym. W dniu 8 grudnia 2005 r. został przewieziony do Zakładu Karnego W. B.. W dniu 10 grudnia 2005 r. dokonał kolejnego samookaleczenia przez połknięcie ciał obcych metalicznych i w związku z tym był hospitalizowany w szpitalu Aresztu Śledczego W. M. do dnia 13 grudnia 2005 r., po czym powrócił do Zakładu Karnego W. B.. W czasie pobytu w tym Zakładzie miał zalecane środki farmakologiczne, ale bardzo często odmawiał ich przyjęcia. Wielokrotnie był konsultowany przez psychiatrę, neurologa i chirurga. W dniu 2 lipca 2006 r. dokonał samookaleczenia przedramienia, w związku z czym przyjęty został przez lekarza chirurga w szpitalu Aresztu Śledczego W. M., który zszyl ranę i zalecił antybiotykoterapię. W dniu 21 października 2006 r. powód zatruł się lekami i przewieziono go do szpitala Aresztu Śledczego W. M., gdzie dokonał kolejnego samouszkodzenia w postaci ran ciętych przedramienia lewego. W dniu 23 października 2006 r. był konsultowany psychiatrycznie. Dokonywał samouszkodzeń, gdyż nie chciał przebywać w Zakładzie Karnym W. B., ale na oddziale szpitalnym Aresztu Śledczego W. M.. W tym okresie był objęty wzmożoną opieką wychowawczą i psychologiczną. Dyrektor Zakładu Karnego W. B. zwracał się do Sądu Rejonowego Warszawa M. z prośbą o rozważenie wydania decyzji zezwalającej na przetransportowanie skazanego do jednostki z oddziałem terapeutycznym. Komisja penitencjarna w dniu 23 kwietnia 2007 r. skierowała powoda do odbywania kary w systemie

terapeutycznym. W dalszym jednak ciągu przebywał w Zakładzie Karnym W. B. z uwagi na czynności procesowe przed Sądem Rejonowym Warszawa M.. W dniu 12 października 2007 r. sędzia wizytujący jednostkę zwrócił się do Prezesa Sądu Rejonowego Warszawa – M. o podjęcie czynności mających na celu przyspieszenie postępowania w sprawie dotyczącej powoda.

Kolejnymi decyzjami z dnia 16 czerwca 2004 r., 21 czerwca 2005 r., 20 grudnia 2005 r., 14 czerwca 2006 r., 11 grudnia 2006 r., 6 marca 2007 r. komisja penitencjarna kierowała powoda do odbywania kary w systemie zwykłym z uwagi na brak pozytywnej prognozy kryminologicznej, naganne zachowanie, liczne samouszkodzenia.

W okresie pobytu w Areszcie Śledczym w K., od 5 lutego 2008 r. do 5 marca 2008 r. oraz od 21 stycznia 2010 r. do 5 maja 2010 r. powód odbywał karę w systemie terapeutycznym. Miał sporządzony indywidualny program terapeutyczny. Miał zalecone leki psychotropowe i uspokajające. W tym okresie nie podejmował prób samobójczych i nie dokonywał samookaleczeń. Kwestionował zasadność pobytu w oddziale terapeutycznym. Niechętnie uczestniczył w zajęciach terapeutycznych i edukacyjnych, był wrogo nastawiony do administracji więziennej. W dniu 5 marca 2008 r. został przetransportowany do Aresztu Śledczego W. M. celem stawiennictwa na wezwanie Sądu Okręgowego w Warszawie. Podczas pobytu w Areszcie, w dniu 18 marca 2008 r. połknął drut o długości 30 cm, jednocześnie nie wyrażając zgody na leczenie operacyjne. Z uwagi na powyższe nie mógł powrócić do Aresztu Śledczego w K., gdyż jego stan zdrowia wymagał pobytu w jednostce z zapleczem szpitalnym. W dalszym okresie skazany konsekwentnie odmawiał poddania się operacji, jednocześnie skarżąc się, że nie odbywa kary w systemie terapeutycznym. Po zakończeniu leczenia, od 21 stycznia 2010 r. ponownie przebywał w Areszcie Śledczym w K. na oddziale terapeutycznym, jednak w dniu 5 maja 2010 r. z uwagi na zmianę systemu odbywania kary przewieziony został do Aresztu Śledczego w R..

Pismami z dnia 27 i 30 kwietnia 2007 r. oraz 18 lutego 2008 r. powód wniósł skargę do Ministra Sprawiedliwości, Rzecznika Praw Obywatelskich oraz Sądu Okręgowego W. P. na działania Służby Więziennej, wskazując, że mimo obowiązku wynikającego z wyroku skazującego, nie odbywa kary w systemie terapeutycznym. W dniu 21 grudnia 2007 r. powód złożył do Prokuratury zawiadomienie o przypadkach narażenia go na utratę zdrowia poprzez niewłaściwe zapewnienie opieki lekarskiej w związku ze skierowaniem go do odbywania kary w systemie nieterapeutycznym. Postanowieniem z dnia 20 czerwca 2008 r. Prokurator umorzył śledztwo wobec stwierdzenia braku danych uzasadniających podejrzenie popełnienia czynu zabronionego.

W każdej jednostce penitencjarnej S. S. miał zapewnioną opiekę lekarzy psychiatrów, pielęgniarek, psychologów i wychowawców. Otrzymywał leki odpowiednie do zgłaszanych dolegliwości i prezentowanych objawów. Stosowane wobec niego procedury medyczne były prawidłowe, wystarczające i odpowiednie, lecz pojawiły się błędy w zakresie podawania leków, które w związku z polykaniem dużej ilości leków, powinny być podawane w formie rozkruszonej lub rozpuszczonej. Jego zachowania we wszystkich jednostkach miały charakter impulsywny, autodestrukcyjny, co świadczy o ograniczonych zaburzeniach osobowości występujących już w momencie przyjęcia do odbywania kary. Groził i dokonywał samouszkodzeń, dla zrealizowania zamierzonych celów. Program terapeutyczny, któremu był poddany w R. i w K. zmniejszył dolegliwości i miał pozytywny wpływ na jego zachowanie. Mimo, że u powoda nie rozpoznano uzależnienia od alkoholu, to jednak terapia w oddziale dla uzależnionych w R. przyniosła pozytywne skutki i była potrzebna. Warunki w jakich był osadzony we wszystkich jednostkach z wyjątkiem K. i R. spowodowały nasilenie autoagresywnych zachowań, jako przejawu nasilenia objawów organicznych zaburzeń osobowości. Brak skierowania powoda do odbywania kary w systemie terapeutycznym spowodował pogorszenie jego stanu zdrowia psychicznego poprzez nasilenie objawów organicznych zaburzeń osobowości. Jednocześnie nie wystąpił u niego trwały uszczerbek na zdrowiu psychicznym i nie pojawiły się żadne nowe zaburzenia psychiczne.

Sąd uznał powództwo tylko za częściowo uzasadnione. Wskazał, że istotna część roszczeń powoda uległa z mocy art. 442¹ § 1 k.c. przedawnieniu. Przepis ten stosuje się nie tylko do roszczeń powstałych po nowelizacji kodeksu cywilnego, ale także do powstałych wcześniej i nieprzedawnionych w dniu wejścia w życie ustawy nowelizującej kodeks cywilny, a więc w dniu 10 sierpnia 2007 r. Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny nie znajdzie on natomiast zastosowania do roszczeń deliktowych, które na podstawie wcześniej

obowiązującej regulacji prawnej uległy przed tym terminem przedawnieniu. Przypisując pozwanemu naruszenie dóbr osobistych powód zarzucił mu dopuszczenie się czynów niedozwolonych, dla których to roszczeń zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. termin przedawnienia wynosi trzy lata. Wniesienie pozwu przez powoda nastąpiło w dniu 30 września 2009 r. Jako, że chwilą określającą początek trzyletniego biegu przedawnienia jest moment „dowiedzenia się o szkodzie” i „osobie obowiązanej do jej naprawienia”, a nie o zakresie szkody czy trwałości jej następstw, dlatego uznaje się, że jest to moment, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody i ma świadomość doznanej szkody. Podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia przez pozwanego skutkuje koniecznością oddalenia powództwa za okres przekraczający trzy lata przed dniem wniesienia powództwa tj. do dnia 30 września 2006 r. włącznie.

Dlatego też, spośród działań strony pozwanej, które wedle treści pozwu miałyby naruszać dobra osobiste powoda merytorycznej ocenie podlegały jedynie te, które dotyczyły okresu pomiędzy dniem 30 września 2006 r. a dniem wniesienia pozwu, a więc roszczenia związane z pobytem w Zakładzie Karnym W. B. w okresie od 1 października 2006 r. do 21 marca 2007 r. oraz od 25 kwietnia 2007 r. do 4 lutego 2008 r., w Areszcie Śledczym W. B. w okresie od 21 marca 2007 r. do 25 kwietnia 2007 r., w Areszcie Śledczym w K. w okresie od 5 lutego 2008 r. do 5 marca 2008 r. oraz w Areszcie Śledczym W. M. w okresie od 5 marca 2009 r. do dnia wniesienia pozwu.

Sąd podniósł, że osoba pozbawiona wolności winna być traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka, co znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i w polskim porządku prawnym. Prawo do godnego odbywania kary pozbawienia wolności należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych podlegających ochronie, a działania naruszające te dobra mogą zatem rodzić odpowiedzialność Skarbu Państwa na podstawie art. 24 i 448 k.c. Zapewnienie przez Państwo godziwych warunków odbywania kary pozbawienia wolności jest jednym z podstawowych wymagań demokratycznego państwa prawnego, znajdującym wyraz w normach prawa międzynarodowego. Wynika to wprost z art. 10 ust. 1 ratyfikowanego przez Polskę międzynarodowego paktu praw osobistych i publicznych z dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167 i 169) oraz z art. 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, stanowiących, że każda osoba pozbawiona wolności będzie traktowana w sposób humanitarny i z poszanowaniem przyrodzonej godności człowieka.

Naruszenia swoich dóbr osobistych powód upatruje w pierwszej kolejności w zmuszaniu go do przebywania w przeludnionych celach, w bardzo złych warunkach bytowo - sanitarnych. Sąd wskazał, że tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach dyrektor zakładu karnego lub aresztu śledczego mógł na podstawie art. 248 § 1 k.k.w. umieścić osadzonych, na czas określony, w warunkach, w których powierzchnia w celi na jedną osobę wynosi mniej niż 3 m², o czym bezzwłocznie winien powiadomić sędziego penitencjarnego. Regulacja ta nie zwalnia jednak pozwanego od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda. Pozwany bowiem notorycznie naruszał normę wyrażoną w powołanym przepisie i w tym kontekście działanie Skarbu Państwa było bezprawne. Sąd podkreślił, że umieszczenie osadzonych, w warunkach, w których powierzchnia w celi na jedną osobę wynosi mniej niż 3 m², możliwe było tylko w szczególnie uzasadnionych wypadkach. Tymczasem pozwany nie wykazał, aby w przypadku powoda zachodziły szczególnie okoliczności uzasadniające osadzenie go w przeludnionych celach. Szczególne okoliczności, o jakich mowa w art. 248 § 1 k.k.w. to sytuacje wyjątkowe, wymuszające przez czas ściśle określony odstępianie od norm wymienionych w tym przepisie i nie wynikające ze złej organizacji funkcjonowania zakładów karnych (np. pożar, zalanie pomieszczeń, zagrożenie katastrofą budowlaną, konieczność natychmiastowego remontu). Musi to być czas ściśle określony i nie nadmiernie długi, chodzi bowiem - co ważne - o wyjątek od zasady, zaś do stwierdzenia wystąpienia "szczególnie uzasadnionego wypadku" w rozumieniu art. 248 k.k.w. nie wystarcza ogólnikowe powołanie się na istniejący w kraju stan przeludnienia zakładów karnych.

W uchwale z dnia 18 października 2011 r. (III CZP 25/11) Sąd Najwyższy podkreślił, że wskazana w przepisach Kodeksu karnego wykonawczego minimalna powierzchnia pomieszczenia mieszkalnego na osobę stanowi pewien minimalny standard, którego naruszenie z reguły skutkuje naruszeniem godności skazanego. Podnieść jednak należy, że sformułowanie ogólnego zarzutu wystąpienia przeludnienia w celach, samo w sobie nie musi uzasadniać przyznania

powodowi zadośćuczynienia. Istotny jest bowiem całokształt warunków w których powód odbywał karę pozbawienia wolności.

W okolicznościach niniejszej sprawy nie był kwestionowany fakt, że powód przebywał w celach w których nie była zachowana przewidziana prawem norma powierzchni na jednego osadzonego. Okoliczność tę przyznał bowiem sam pozwany, wskazując że powód jedynie okresowo był osadzony w celach przeludnionych. Z ustalonego stanu faktycznego wynika jednak, że umieszczanie powoda w przeludnionych celach nie miało charakteru incydentalnego. W okresie wykonywania kary pozbawienia wolności, który podlega ocenie Sądu w niniejszej sprawie, jedynie w Areszcie Śledczym w K. powód nie był osadzony w celi przeludnionej, mimo, że w jednostce tej przeludnienie istniało. Natomiast zarówno w Zakładzie Karnym W. B., Areszcie Śledczym W. B., jak również w Areszcie Śledczym W. M. był notorycznie umieszczany w celach, gdzie występowało przeludnienie. Na ocenę naruszenia dóbr osobistych osadzonego przebywającego w przeludnionej celi ma niewątpliwie wpływ także stopień (intensywność) przeludnienia. Sąd ustalił, że normy powierzchniowe w niektórych okresach pobytu powoda w Zakładzie Karnym W. B. oraz Areszcie Śledczym W. M. były naruszane w sposób rażący. Zdarzało się bowiem, że powód przebywał w Zakładzie Karnym W. B. w celi o powierzchni 15 m⁽²⁾, gdzie łącznie z nim przebywało 8 skazanych. Z kolei w Areszcie Śledczym W. M. powód okresowo przebywał w celi przeznaczonej dla 3 osób, gdzie łącznie z nim osadzonych było 5-6 skazanych.

W ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, że przebywanie w warunkach nadmiernego zagęszczenia uniemożliwia zachowanie niezbędnej intymności jak i pociąga za sobą ograniczenia w utrzymaniu odpowiedniej higieny. Długotrwałe zaś przebywanie ponadnormatywnej liczby osób na małej powierzchni sprzyja powstawaniu konfliktów, negatywnie oddziałując na psychikę osadzonych.

W Areszcie Śledczym w K., w celach panowały dobre warunki. Wprawdzie okresowo pojawiała się wilgoć i zagrzybienie, jednak wynikało to z faktu, że budynek jednostki był stosunkowo stary. Także w czasie pobytu powoda w Zakładzie Karnym W. B. cele były odpowiednio wyposażone. Odnosząc się do warunków bytowo – sanitarnych w Areszcie Śledczym W. B. Sąd wskazał, że cele były standardowo wyposażone. W celach znajdowały się murowane kąpiki sanitarne, przy czym kąpiki w pawilonach A i C nie posiadały drzwi, ale wyposażone były w zasłonki z nieprzejrystego tworzywa sztucznego. Niedogodność dla osadzonych stwarzała także niesprawna wentylacja. W zakresie warunków panujących w Areszcie Śledczym W. M. Sąd ustalił, że podobnie w poprzednich jednostkach, tak i tu cele były wyposażone w odpowiednią ilość sprzętu kwaterunkowego, który był w dobrym stanie. Większość cel w jednostce posiadała murowany kąpik sanitarny, jednak w celach znajdujących się w oddziałach C1 i C2, w których okresowo przebywał powód kąpiki były oddzielone od reszty celi jedynie parawanem/prześcieradłem i nie zapewniały intymności. Przebywając na piętrze łóżka można było zobaczyć co się dzieje w kąpiku. Dodatkowo, w niektórych celach umywalki znajdowały się w celi, poza kąpikiem sanitarnym. Osadzeni posiadali wprawdzie dostęp do ciepłej wody, ale tylko w określonych godzinach. Co więcej, cele nie były wyposażone w sprawną wentylację, co częściowo było rekompensowane możliwością otwarcia okna.

Biorąc pod uwagę przedstawione warunki odbywania kary pozbawienia wolności przez powoda Sąd uznał, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Warunki te, kumulatywnie nie były wprawdzie nieludzkie, ale niewątpliwie były poniżające i naruszające godność powoda. Sąd uznał za poniżające i naruszające godność fakt notorycznego przebywania powoda w celach przeludnionych, fakt, że przeludnienie miało okresowo charakter rażący, niezapewnienie w celach Aresztu Śledczego W. M. minimum intymności i możliwości załatwiania potrzeb fizjologicznych w odseparowaniu od innych więźniów, występujące zagrzybienie i brak wentylacji oraz niemożność korzystania z zajęć kulturalno – oświatowych w Areszcie Śledczym W. M..

Kolejną okolicznością, w której powód upatrywał naruszenia przez pozwanego jego dóbr osobistych było niezapewnienie mu możliwości odbywania kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym. System taki był wobec niego stosowany jedynie w okresie pobytu w Areszcie Śledczym w R. (24 stycznia 2003 r. do 25 marca 2003 r.) oraz w Areszcie Śledczym w K. (od 5 lutego do 5 marca 2008 r. oraz od 21 stycznia do 5 maja 2010 r.). W ocenie Sądu odpowiedzialność za taki stan rzeczy ponosi zarówno pozwany Skarb Państwa, jak i sam powód, który notorycznie dokonywał samookaleczeń i jednocześnie odmawiał operacji, co wiązało się z koniecznością przebywania

przez długi czas na oddziale szpitalnym Aresztu Śledczego W. M.. Takie zachowanie powoda, który świadomie dokonywał samookaleczeń uniemożliwiało realizację terapii. Sąd wziął jednak pod uwagę, że niewykonywanie kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym w okresie od 2004 do 2008 r. było głównie konsekwencją konieczności pozostawiania powoda W takim stanie rzeczy powód musiał odbywać karę w jednostkach penitencjarnych zlokalizowanych na terenie W., gdzie według stanowiska pozwanego, nie funkcjonują oddziały terapeutyczne. W ocenie Sądu brak odpowiedniego oddziału terapeutycznego w w. jednostkach penitencjarnych nie zmienia faktu, że Państwo zaniechało wykonania swojego obowiązku zapewnienia powodowi wykonania kary w odpowiednim systemie.

Sąd wskazał także na nieprawidłowości polegające na tym, że od 2004 r. to komisje penitencjarne podejmowały decyzje o kierowaniu powoda do odbywania kary w systemie zwykłym z uwagi na brak pozytywnej prognozy kryminologicznej, podczas gdy zgodnie z art. 74 § 1 k.k.w. zmianę określonego w wyroku rodzaju i typu zakładu karnego, a także orzeczonego systemu terapeutycznego wykonywania kary może orzec tylko sąd penitencjarny. Z drugiej zaś strony Sąd stwierdził, nie można pominąć faktu, że kolejne komisje, w których uczestniczyły kompetentne osoby, nie znajdowały merytorycznych podstaw do kontynuowania przez powoda odbywania kary w systemie terapeutycznym. Z kolei sam powód przez kilka lat nie kwestionował i nie skarżył decyzji komisji penitencjarnych do sądu penitencjarnego. Nie składał także do tego sądu żadnych wniosków i próśb dotyczących systemu wykonania kary.

Sąd podniósł nadto, że choć po stronie pozwanego pojawiły się nieprawidłowości w sposobie wykonywania kary pozbawienia wolności przez powoda to jednak nie spowodowały one u niego negatywnych następstw zdrowotnych. Wprawdzie biegły wskazał, że brak terapii spowodował pogorszenie stanu zdrowia psychicznego powoda, to jednak nie wywołał trwałego uszczerbku na zdrowiu. Powód cierpiał na zaburzenia osobowości już od 1990 r., a podczas wykonywania kary pozbawienia wolności nie pojawiły się u niego żadne nowe zaburzenia psychiczne. Biegły podkreślał, że prowadzona w R. i K. terapia miała pozytywny wpływ na stan zdrowia powoda, gdyż nie dokonywał on wtedy samookaleczeń. Jednakże z ustalonego stanu faktycznego jednoznacznie wynika, że powód dokonał samookaleczenia zarówno w czasie terapii w R. (25 marca 2003 r.) jak i w K. (18 marca 2008 r.). Biorąc zatem pod uwagę bardzo krótki okres pobytu powoda na oddziałach terapeutycznych, wątpliwe wydaje się stwierdzenie, że terapia odniosła pozytywny skutek. Sąd wziął pod uwagę, że powód który istotnie cierpiał na zaburzenia osobowości, dokonywał samookaleczeń zupełnie świadomie i z premedytacją, a ich celem było wymuszenie na służbie więziennej osadzenia go bliżej domu, co zresztą sam przyznał. W ocenie Sądu dokonywane samookaleczenia nie wynikały więc z zaburzeń psychicznych powoda. W konsekwencji, niezapewnienie powodowi możliwości odbywania kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym, jakkolwiek było sprzeczne z prawem i mogło naruszać godność powoda, o tyle nie spowodowało żadnego uszczerbku na jego zdrowiu a krzywda powoda wynikająca z tego tytułu miała charakter znikomy.

Odnosząc się do wysokości roszczenia, Sąd uznał, że żądanie zasądzenia od Skarbu Państwa kwoty zadośćuczynienia w wysokości 290.000 złotych jest rażąco wygórowane, tak z uwagi na sposób naruszenia dobra osobistego, jak i intensywność czasową tych naruszeń. Sąd podkreślił, że poza ogólnikowym stwierdzeniem, że skutek opisanych warunków, w których powód odbywał karę jego kondycja fizyczna i psychiczna uległy pogorszeniu, nie przedstawiono żadnych okoliczności, które mogłyby dokumentować skalę tego uszczerbku. Zdaniem sądu, uwzględniając opisane okoliczności, jak również dorobek orzecznictwa sądowego w podobnych sprawach, kwota 8.000 złotych, której zasądzenie znajduje oparcie w treści art. 448 k.c., jest odpowiednia dla wyrównania doznanego przez powoda krzywdy, wynikającej z notorycznego przebywania w celach przeludnionych, przy uwzględnieniu faktu, że przeludnienie miało okresowo charakter rażący, niezapewnienia w niektórych celach Aresztu Śledczego W. M. minimum intymności i możliwości załatwiania potrzeb fizjologicznych w odseparowaniu od innych więźniów, występującego w celach zagrzybienia i braku wentylacji, niemożności korzystania z zajęć kulturalno – oświatowych w Areszcie Śledczym W. M., a nadto jedynie częściowo zawinionego przez pozwanego niezapewnienia wykonywania kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym. W pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie podlegało oddaleniu. Powód obok roszczenia o zadośćuczynienie sformułował także roszczenie o odszkodowanie w wysokości 10.000 złotych, jednak nie wskazał podstawy prawnej dochodzonego roszczenia, rodzaju szkody, ani też nie wykazał związku przyczynowego

pomiędzy zdarzeniem a szkodą. W takim stanie rzeczy Sąd nie mógł merytorycznie rozpoznać żądania powoda w zakresie odszkodowania, które jako nieudowodnione podlegało oddaleniu.

Apelacje od powyższego wyroku złożyły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo i orzekającej o kosztach procesu. W apelacji swej zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego - tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. w zw. z art. 248 § 1 k.k.w. - przez przyjęcie, że w oparciu o ustalony w sprawie stan faktyczny możliwe jest stwierdzenie zaistnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności z tytułu zadośćuczynienia, a także przez przyjęcie, że osadzenie powoda w celach nie spełniających normy 3 m² przy spełnieniu przesłanek określonych w art. 248 § 1 k.k.w. było działaniem bezprawnym,
2. naruszenie przepisów postępowania tj. art. 67 § 2 k.p.c. przez nie wskazanie kwotowo w wyroku, w jakiej wysokości zadośćuczynienie należy się powodowi od każdej z jednostek, w której w ocenie Sądu doszło do naruszenia dóbr osobistych.
3. naruszenie prawa procesowego art. 102 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. przez niewłaściwe zastosowanie i w konsekwencji odstąpienie od obciążania powoda kosztami procesu.

W konkluzji wniósł pozwany o zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie pkt. I i III i oddalenie powództwa również w zakresie kwoty 8.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od powoda kosztów zastępstwa procesowego za I instancję, jak również kosztów zastępstwa procesowego za II instancję na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa, według norm przepisanych. Ewentualnie wniósł skarżący o uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt. I i III i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania oraz o pozostawienie temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo co do kwoty 30 000 zł, zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego mające wpływ na treść rozstrzygnięcia art. 233 § 1 k.p.c. tj. przez:
 - a. błędne i dowolne przyjęcie, iż odpowiedzialność za nieodbywanie kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym ponosi w dużej mierze sam powód, podczas gdy przepisy prawa wprost określają, że za prawidłowe wykonanie wyroku skazującego, także w zakresie systemu odbywania kary odpowiedzialny jest pozwany - przez dyrektorów jednostek penitencjarnych lub sądy penitencjarne;
 - b. błędne i dowolne przyjęcie, że powód dokonywał świadomie samookaleczeń, podczas gdy z materiału dowodowego, w tym wyroków skazujących, opinii biegłego oraz dokumentacji medycznej powoda wynika, że od 1992 r. powód cierpi na zaburzenia psychiczne, które wpływają na stan świadomości, zaś ustalenie Sądu Okręgowego nie zostało oparte na żadnym dowodzie, w tym opinii biegłego, pomimo konieczności posiadania w tym przedmiocie wiedzy specjalnej;
 - c. błędne i dowolne przyjęcie, że stan zdrowia powoda w czasie odbywania przez niego kary pozbawienia wolności nie przemawia za stosowaniem przez niego systemu terapeutycznego, podczas gdy z wyroków karnych skazujących oraz opinii biegłego wyraźnie wynika konieczność stosowania tego systemu, zaś decyzja o jego niestosowaniu była bezprawna i podjęta poza kompetencją komisji penitencjarnej;
 - d. pominięcie okoliczności, że większości cel, w których osadzony był powód występowały zagrzybienia i wilgoć, co mając na uwadze chociażby doświadczenie życiowe implikuje naruszenie dóbr osobistych w postaci poczucia bezpieczeństwa, zapewnienia godnych, bezpiecznych i humanitarnych warunków osadzenia;
 - e. dowolną ocenę częściowej odmowy przymiotu wiarygodności wyjaśnień powoda, podczas gdy wyjaśnienia są logiczne, spójne, zgodne z pozostałym materiałem dowodowym oraz zasadami logicznego rozumowania;

f. bezzasadnym pominięciem istotnych wniosków opinii biegłego lekarza psychiatry zwłaszcza co do ustalenia, że brak terapii spowodował pogorszenie stanu zdrowia psychicznego powoda i zbagatelizowanie tej okoliczności;

2. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 442¹ § 1 w zw. z § 3 k.c. poprzez niezasadne uwzględnienie zarzutu częściowego przedawnienia roszczenia;

3. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie, podczas gdy twierdzenia powoda oraz częściowo poczynione ustalenia faktyczne, a przede wszystkim przeprowadzone dowody wskazują, że na skutek nieprawidłowości w wykonywaniu kary pozbawienia wolności, powód doznał pogorszenia stanu zdrowia psychicznego, co uzasadniało zasadzenie zadośćuczynienia także na podstawie tego przepisu;

4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie na rzecz powoda rażąco niskiego zadośćuczynienia za naruszenie jego dóbr osobistych, bez należytego uwzględnienia rodzaju naruszonych dóbr, długość i trwałość - ciągłość - tych naruszeń a także skutki w życiu powoda;

5. z ostrożności - naruszenie prawa materialnego, tj. art. 5 k.c. poprzez nieuwzględnienie podniesionego przez powoda, przeciwko zarzutowi przedawnienia roszczenia, zarzutu nadużycia prawa, podczas gdy konkretnie wskazane przez powoda okoliczności, w tym nierówność stron oraz odbywanie przez powoda kary pozbawienia wolności uzasadniają jego uwzględnienie.

W konkluzji wniósł skarżący o zmianę zaskarżonego wyroku przez podwyższenie zasądzonej od pozwanego na rzecz powoda kwoty 8 000 zł do kwoty 38 000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Co do apelacji pozwanego

Apelacja pozwanego okazała się w całości niezasadna. Nie sposób uznać za słuszny jej zarzut zastosowania przez Sąd pierwszej instancji art. 448 § 1 k.c., od którego w ocenie pozwanego należało odstąpić z uwagi na postawę powoda podczas pobytu w jednostkach penitencjarnych, brak jego skarg odnośnie do nieodbywania kary w systemie terapeutycznym, a nadto brak bezprawności pozwanego spełniającego wymogi art. 248 § 1 k.k.w. Skarżący, nie kwestionując ustaleń faktycznych Sądu pierwszej instancji odnośnie do warunków, w jakich powód odbywał karę pozbawienia wolności, pomija, że wynika z nich, iż powód prawie przez cały czas pobytu w jednostkach penitencjarnych umieszczany był w celach przeludnionych, a więc nie spełniających norm powierzchniowych przewidzianych przepisami prawa, a nieraz przeludnienie to było rażące. Incydentalnie tylko przebywał w celach spełniających wymogi powierzchniowe na jednego osadzonego. Okoliczność, że za każdym razem dyrektorzy jednostek penitencjarnych, zgodnie z obowiązującym wówczas art. 248 § 1 k.k.w. informowali sądy penitencjarne o przeludnieniu, jak słusznie przyjął Sąd pierwszej instancji nie znosiło bezprawności działania ze strony tych jednostek. Notoryczność umieszczania powoda w celach przeludnionych bez wskazania szczególnych ku temu okoliczności jest działaniem bezprawnym, niezależnie od spełnienia wymogu powiadomienia o tym sądu penitencjarnego, co wyczerpująco przedstawił w motywach wyroku Sąd Okręgowy, z którą to argumentacją skarżący nawet nie polemizuje. Nie kwestionuje też ustalonych przez ten Sąd skutków, jakie stałe przebywanie w przeludnionych celach wywoływało w psychice powoda. Pomija też skarżący fakt, że wobec powoda praktycznie nie zastosowano orzeczonego wyrokiem skazującym systemu terapeutycznego, co jak wynika z opinii biegłej doprowadziło do pogorszenia jego stanu zdrowia psychicznego w czasie odbywania kary. Nie jest też prawdziwy zarzut, że powód godził się na taki stan rzeczy. Wszak w 2007 r. wysyłał liczne pisma do różnych urzędów zgłaszając nieprawidłowości przy wykonywaniu wobec niego kary pozbawienia wolności, co urzędy te potwierdzały (np. Rzecznik Praw Obywatelskich). Interwencje co do nieodbywania kary w systemie terapeutycznym zgłaszał także sąd penitencjarny.

Te wszystkie okoliczności w ocenie Sądu Apelacyjnego uzasadniały zastosowanie przez Sąd pierwszej instancji art. 448 § 1 k.c., a apelacja pozwanego nie zawiera argumentów, które ocenę tę mogłyby uznać za nietrafną. Obszerne i wyczerpujące ustalenia i rozważania Sądu Okręgowego odnośnie do warunków w jakich powód odbywał karę pozbawienia wolności uzasadniały przyjęcie, że umieszczanie go w celach nadmiernie zagęszczonych, niekiedy z niezapewnieniem minimum intymności i z uniemożliwieniem mu skorzystania z orzeczonej terapii, było poniżające i naruszało godność oraz zdrowie powoda, co zważywszy na czas trwania takiego stanu rzeczy, uzasadniało zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia.

Nie jest też trafny zarzut pozwanego naruszenia art. 67 § 2 k.p.c., zgodnie z którym za Skarb Państwa podejmuje czynności procesowe organ państwowej jednostki organizacyjnej, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, lub organ jednostki nadrzędnej, a w sprawach określonych ustawą – Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa. Przepis ten wskazuje zatem tylko, kto w procesie podejmuje czynności procesowe za Skarb Państwa. W sprawie niniejszej zastępstwo procesowe wykonywała Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa. Powód jako jednostki, z których działalnością wiązał swe roszczenie wskazał dyrektorów jednostek penitencjarnych, w których odbywał karę pozbawienia wolności. Sąd pierwszej instancji ustalił, że statio fisci pozwanego Skarbu Państwa jest jednostka nadrzędna nad tymi zakładami karnymi, tj. Centralny Zarząd Służby Więziennej (k. 488), co nie było przez strony kwestionowane. Zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem Sądu Najwyższego jeżeli dochodzone roszczenie wiąże się z działalnością Skarbu Państwa reprezentowanego przez różne jednostki organizacyjne, to ustalenie zakresu odpowiedzialności każdej z nich nie należy do kompetencji i obowiązku sądów (wyroki: z dnia 29 lipca 1970 r., II CR 301/70, OSNC 1971/3/55, z dnia 13 kwietnia 1983 r., IV CR 66/83, OSNC 1984/1/5 i z dnia 11 maja 1999 r., I CKN 1148/97, OSNC 1999/12/205). Tak więc niewskazanie przez Sąd pierwszej instancji, które jednostki penitencjarne wskazane przez powoda ponoszą odpowiedzialność i w jakim zakresie, za krzywdę powoda związaną z odbywaniem kary pozbawienia wolności nie stanowiło naruszenia art. 67 § 2 k.p.c. i było prawidłowe.

Niesłuszny też był zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 102 k.p.c. Sąd ten uzasadnił zastosowanie wynikającej z tego przepisu zasady słuszności, względami natury podmiotowej związanymi z sytuacją finansową i życiową powoda, który przez kilkanaście lat pozbawiony był wolności, nie posiada dochodów i majątku. Skarżący nie kwestionując tych okoliczności podnosi, że one same są niewystarczające dla nieobciążania powoda kosztami procesowymi, a nadto, że roszczenie powoda było nadmiernie wygórowane. Ta ostatnia okoliczność nie ma jednak żadnego znaczenia, jako że wynagrodzenie zawodowego pełnomocnika w sprawach dotyczących warunków odbywania kary pozbawienia wolności jest stałe i nie jest uzależnione od wysokości dochodzonego roszczenia (§ 10 pkt 25 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r., w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013.490 j.t.). Argumentację zaś podniesioną przez Sąd pierwszej instancji na uzasadnienie zastosowania art. 102 k.p.c. uzupełnić należy o fakt, że jego roszczenie co do zasady okazało się usprawiedliwione i nie było wynikiem tylko roszczeniowej postawy.

Co do apelacji powoda.

Apelacja powoda częściowo okazała się zasadna. Sąd Apelacyjny podzielił ustalenia Sądu pierwszej instancji stanowiące podstawę faktyczną rozstrzygnięcia i przyjął je za własne. Wbrew zarzutowi apelacji Sąd ten nie naruszył art. 233 § 1 k.p.c. przy ocenie przeprowadzonych w sprawie dowodów. Przypomnieć trzeba, że przepis ten określający obowiązujące zasady oceny dowodów może zostać naruszony w wyniku nieuwzględnienia przez sąd przy ocenie poszczególnych dowodów zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości. Postawienie zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga zatem wskazania przez skarżącego konkretnych zasad lub przepisów, które naruszył sąd przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, Lex nr 172176, z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, Lex nr 174185). Art. 233 § 1 k.p.c. reguluje jedynie kwestię oceny wiarygodności i mocy (wartości) dowodowej przeprowadzonych w sprawie dowodów, a nie poczynionych ustaleń faktycznych,

czy wyprowadzonych z materiału dowodowego wniosków. Uchybienia w tym zakresie winny się skonkretyzować w zarzucie sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym. Zaniechanie zaś wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału czy też pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu określonej okoliczności faktycznej, nawet jeżeli strona uważa ją za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy nie stanowi o naruszeniu powyższego przepisu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 listopada 2003 r., II CK 293/02, Lex nr 151622). Tymczasem skarżący naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. upatruje głównie w błędnych wnioskach jakie Sąd pierwszej instancji wysnuł z poczynionych ustaleń faktycznych. Niewłaściwą ocenę dowodu wskazuje tylko odnośnie do częściowego zakwestionowania przez ten Sąd wiarygodności zeznań powoda. Zarzut ten został jednak sformułowany bardzo ogólnikowo, bez wskazania z jakim pozostałym materiałem dowodowym zeznania powoda są zgodne, jakie zasady logicznego rozumowania Sąd pierwszej instancji naruszył. Nie wskazuje nawet, aby ta błędna ocena zeznań powoda wpłynęła na wynik sprawy. Sąd Okręgowy wyjaśnił w jakim zakresie i z jakich powodów odmówił wiarygodności zeznaniom powoda, a apelacja nie zawiera żadnych argumentów, które ocenę tę mogłyby podważyć i jest w tym zakresie bezzasadna.

Pozostałe kwestie podniesione w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. dotyczą sprzeczności ustaleń faktycznych z materiałem dowodowym, pominięcia niektórych faktów oraz błędnych wniosków jakie Sąd wysnuł z prawidłowych ustaleń.

Na częściowe uwzględnienie zasługują trzy pierwsze zagadnienia, dotyczące przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że to powód w dużej mierze ponosi odpowiedzialność za nieodbywanie kary pozbawienia wolności w systemie terapeutycznym, że świadomie dokonywał samookaleceń oraz, że jego stan zdrowia nie przemawiał za stosowaniem systemu terapeutycznego. Zgodzić się należy z apelacją, że materiał dowodowy nie upoważniał do ustalenia, że stosowanie wobec powoda terapii było zbędne. Pomijając już okoliczność, że orzekały o tym nieuprawnione do tego komisje penitencjarne a nie sąd penitencjarny, podkreślić trzeba, że właściwą terapię wdrożono wobec powoda dopiero w 2010 r. i jak wynika z opinii biegłej z pozytywnym skutkiem. W dniu 19 lutego 2010 r. opracowano dla powoda indywidualny program terapeutyczny, w którym zawarto przyczyny występujących u niego zaburzeń, rozpoznano występujące u niego problemy oraz metody oddziaływania. Działania te miały charakter kompleksowy, zindywidualizowany i nakierowany m.in. na to, aby po opuszczeniu zakładu karnego był w stanie odnaleźć się w społeczeństwie. Jak wskazała biegła powód niechętnie uczestniczył w zajęciach terapeutycznych, był wrogo nastawiony do administracji więziennej i całego wymiaru sprawiedliwości, jednak w owym czasie nie podejmował samookaleceń ani prób samobójczych, nie odmawiał też przyjmowania leków. Powyższe prowadzi do wniosku, że jednak właściwie przeprowadzona terapia była powodowi niezbędna dla zniesienia jego autodestrukcyjnych zachowań. Sąd Apelacyjny nie podziela też ustalenia, że powód świadomie i celowo dokonywał samouszkodzeń i że w związku z tym sam też przyczyniał się do tego, że nie odbywał kary w systemie terapeutycznym. Jak wynika z opinii biegłej tylko w jednym przypadku, w 2002 r., samouszkodzenie miało na celu przeniesienie powoda do zakładu położonego bliżej zamieszkania jego matki (k. 1151). Pozostałe przypadki samouszkodzeń czy prób samobójczych były wynikiem organicznego zaburzenia osobowości jakie stwierdzono u powoda już w dniu orzekania kary pozbawienia wolności. Biegła wyjaśniła, że wszystkie zachowania obserwowane w miejscach gdzie powód odbywał karę pozbawienia wolności miały charakter impulsywny, autodestrukcyjny, bez wglądu, co jest immanentną cechą organicznych zaburzeń osobowości. Podobne zachowania prezentował także na wolności oraz na obserwacji sądowo – psychiatrycznej, gdzie na sytuacje nie po jego myśli zareagował połknięciem metalowej klamki oraz groźbami dalszych samouszkodzeń. Były to więc takie same reakcje jakie już wielokrotnie zdarzały się w jego życiu i należało się spodziewać, że przymusowa izolacja jaką jest kara pozbawienia wolności nasili tego rodzaju zachowania (k. 1149). Z powyższego wynika, że dokonywane przez powoda działania autodestrukcyjne były wynikiem jego stanu zdrowia psychicznego, który był wskazaniem do podjęcia terapii, jakiej nie prowadzono. Co więcej umieszczano go w przeludnionych celach, w których dochodziło do konfliktów, co potęgowało nasilenie kłopotów zdrowotnych powoda i mogło wywoływać dalsze niepożądane i szkodliwe dla zdrowia działania. Dlatego też Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska Sądu pierwszej instancji, że za brak terapii odpowiada w znacznej mierze sam powód. Z pewnością się do tego przyczynił odmawiając przeprowadzenia zabiegów operacyjnych po kolejnych połknięciach metalowych rzeczy,

jednak trzeba mieć na uwadze, że u podstaw jego zachowań leżało schorzenie organicznych zaburzeń osobowości, a więc okoliczności niezależne od świadomości.

Z powyższych względów, w ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowisko Sądu Okręgowego o znikomej krzywdzie powoda w związku z niestosowaniem wobec niego terapii nie było uzasadnione. Krzywda powoda z tego tytułu miała bardziej wymierny charakter. Co prawda brak terapii nie spowodował uszczerbku na zdrowiu powoda, jednak nie spowodował też progresu jego stanu zdrowia, co z pewnością miał na uwadze sąd karny zastrzegając już w wyroku skazującym potrzebę umieszczenia powoda w systemie terapeutycznym. Jak wyjaśniła biegła, odbywanie kary w nieodpowiednich warunkach, także z uwagi na brak wskazanej terapii doprowadziło do pogorszenia jego stanu zdrowia podczas odbywania kary, a zatem naruszało jego dobro osobiste w postaci zdrowia. Uzasadnia to w ocenie Sądu Apelacyjnego zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie 4.000 zł. Łączna kwota 12.000 zł jest adekwatna do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda i wyczerpuje jego roszczenie z tego tytułu.

W pozostałym zakresie apelacja powoda okazała się bezzasadna. Żądana kwota zadośćuczynienia (łącznie 38.000 zł) jest rażąco wygórowana w stosunku do naruszenia dóbr osobistych powoda. Wbrew zarzutowi apelacji Sąd pierwszej instancji uwzględnił także fakt, że w niektórych celach, w których przebywał powód występowały zagrzybenie i wilgoć (strona 19 uzasadnienia). Szerzej odniósł się Sąd do przeludnienia cel oraz warunków sanitarnych – kąpeków sanitarnych, gdyż z punktu widzenia naruszenia godności, prawa do intymności, prywatności miały one podstawowe znaczenie dla oceny, czy w przypadku powoda zostały naruszone dobra osobiste. Sąd bardzo starannie ustalił i wyważył wpływ obu tych czynników na naruszenie dóbr powoda, zwracając uwagę przede wszystkim na notoryczność umieszczania go w warunkach nie spełniających norm powierzchniowych. Ta okoliczność była decydująca dla zasądzenia zadośćuczynienia, które jak słusznie podniósł pozwany nie jest obligatoryjne w każdym stwierdzonym przypadku naruszenia dóbr osobistych. Jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy, ocena czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego rodzące konieczność rekompensaty, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego ani według jego subiektywnej oceny (por. m.in. wyrok z dnia 11 marca 1997 r. III CKN 33/97, OSNC z 1997, nr 6-7, poz. 97). Podobnie ocena, czy w wyniku naruszenia dobra osobistego poszkodowany doznał krzywdy, nie może odnosić się wyłącznie do odczuć zainteresowanego. Wprawdzie nie w każdym wypadku stwierdzenie naruszenia dóbr osobistych wymaga zasądzenia zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., jednak ocena zasadności powództwa w tym przedmiocie możliwa jest dopiero po rozważeniu wszystkich okoliczności dotyczących warunków odbywania przez pokrzywdzonego kary pozbawienia wolności, w tym także długotrwałości odbywania tej kary w przeludnionych celach, poczucia krzywdy i jego stopnia oraz od pozostałych warunków odbywania kary pozbawienia wolności, które mogą zwiększać poczucie krzywdy lub je osłabiać, a nawet sprawiać, że w ogóle nie powstało (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 14 czerwca 2012 r. I CSK 489/11, niepubl, z dnia 27 października 2011 r., V CSK 489/10, Lex nr 1102552 oraz postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2011 r., V CSK 113/11, Lex nr 1101690).

Zadośćuczynienie ma skompensować poniesione cierpienia fizyczne i psychiczne, a powód w niniejszej sprawie nie wykazał, aby poza przeludnieniem, inne warunki w jakich odbywał karę powodowały, że doświadczył istotnych uciążliwości. Pamiętać przy tym należy, że dyskomfort spowodowany pobytem w warunkach izolacji nie może stanowić podstawy do sformułowania tezy, że doszło do naruszenia dóbr osobistych. Do naruszenia dóbr osobistych dochodzi jedynie wówczas, gdy cierpienie i upokorzenie, jakiego doznaje pozbawiony wolności przekraczają nieunikniony element cierpienia wpisanego w karę pozbawienia wolności.

Brak było podstaw do zasądzenia na rzecz powoda zadośćuczynienia na podstawie art. 445 § 1 k.c. Przepis ten pozwala na przyznanie tego rodzaju odszkodowania tylko w przypadku poniesienia w wyniku czynu niedozwolonego uszczerbku na zdrowiu w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Powód nie wykazał, aby doznał takiej szkody. Biegła wydająca w sprawie niniejszej opinię wyraźnie przesądziła, że powód nie doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu ani wskutek odbywania kary pozbawienia wolności w przeludnionych celach ani wskutek pozbawienia go przez szereg lat terapii orzeczonej wyrokiem skazującym. Te niewątpliwe nieprawidłowości przy wykonywaniu kary powodowało pogorszenie jego stanu zdrowia w czasie jedynie odbywania kary i zostało potraktowane jako naruszenie

dobra osobistego jakim jest zdrowie i z tego tytułu Sąd Apelacyjny zwiększył przyznane powodowi zadośćuczynienie. Nie było jednak podstaw do zasądzenia zadośćuczynienia także na innej niż art. 448 § 1 k.c. podstawie prawnej.

Nie podzielił też Sąd Apelacyjny zarzutu dotyczącego niezasadnego zdaniem apelacji przyjęcia przedawnienia roszczeń powoda za okres do 30 września 2006 r. Nie ma racji skarżący, że do czasu wydania przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 26 maja 2008 r. odnośnie do niekonstytucyjności art. 248 k.k.w. istniał stan siły wyższej uniemożliwiającej powodowi skuteczne dochodzenie swoich roszczeń, w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c., a powód nie miał do tego czasu możliwości skutecznego i efektywnego zgłoszenia roszczenia, bowiem obowiązywał przepis, który dawał możliwość dowolności w naruszaniu wobec osadzonych norm powierzchniowych.

Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 listopada 2000 r., (III CZP 37/00, OSNC 2001/4/45) wprawdzie pojęciu „siła wyższa” (vis maior) nadawane są różne znaczenia, to jednak powszechnie jest przyjęte tzw. obiektywne pojęcie siły wyższej. W tym ujęciu przez siłę wyższą rozumie się zdarzenia o charakterze katastrofalnych działań przyrody albo nadzwyczajnych i zewnętrznych wydarzeń, którym zapobiec nie można, jak wojna, restrykcje stanu wojennego (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 10 marca 1992 r., III CZP 10/92, OSP 1993, nr 2, poz. 30), powstanie, rewolucja, zamieszki. Spotykane są wypowiedzi w doktrynie dotyczące uznania za siłę wyższą pewnych przypadków bezprawnego działania władzy publicznej. Także Sąd Najwyższy wyjątkowo kwalifikował określone zdarzenia leżące w sferze działania władzy publicznej jako przypadki siły wyższej. Przykładowo, w uchwale z dnia 11 października 1996 r., III CZP 76/96 (OSNC 1997, nr 2, poz. 16) Sąd Najwyższy wskazał, że przy ocenie przedawnienia roszczeń o naprawienie przez Skarb Państwa szkody wyrządzonej czynami stanowiącymi zbrodnie stalinowskie, sąd powinien rozważyć, czy nie zachodziła przeszkoda powodująca, że przedawnienie nie rozpoczęło biegu, względnie, że bieg przedawnienia uległ zawieszeniu. Jak wynika z powyższego pojęcie siły wyższej w rozumieniu art. 121 pkt 4 k.c. jest wykładane zawężająco i z reguły związane jest z działaniami zewnętrznymi, przyrodniczymi lub społecznymi.

Brak jest natomiast podstaw do łączenia z samym obowiązywaniem regulacji zawartej w art. 248 k.k.w. istnienia stanu siły wyższej ze skutkiem w postaci nierozpoczęcia lub zawieszenia biegu przedawnienia. We wskazanym art. 121 pkt 4 k.c. za siłę wyższą nie może być traktowane obowiązywanie przepisu, który następnie został uznany za niekonstytucyjny. Wszak procesy osób skazanych skarżących się na przeludnienie w celach i złe warunki bytowe odbywania kary pozbawienia wolności toczyły się na wiele lat przed wydaniem przez Trybunał Konstytucyjny orzeczenia o niekonstytucyjności art. 248 k.k.w., który nota bene obowiązywał także po wydaniu tego orzeczenia i w dacie wniesienia przez powoda niniejszej sprawy.

W apelacji podnosi skarżący, że nie składał wcześniej z pozwu w obawie o swoje życie, a to w związku z licznymi szykanami jakie go spotykały ze strony służby więziennej, stosującej wobec niego bezprawnie liczne kary dyscyplinarne. Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom powoda w tym zakresie. Istotnie, z dokumentacji dotyczącej odbywania kary pozbawienia wolności wynika, że powód często był karany dyscyplinarnie. Zawsze jednak wskazywano przewinienie jakiego się dopuścił. Powód nie dowiódł, aby orzekane kary były bezprawne, aby wynikały z chęci szykanowania go. Orzeczeń o ukaraniu nie skarżył. W sprawie zaś o naruszenie dóbr osobistych sąd nie może oceniać, czy dyrektor zakładu karnego lub inne uprawnione organy więzienne orzekając wobec skazanego kary dyscyplinarne działały w sposób bezprawny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012 r., IV CSK 276/11, OSNC 2012/9/107).

Dodać należy, że powód już w 2007 r. w skargach kierowanych do różnych instytucji w tym i do prokuratury skarżył się na warunki odbywania kary, a zatem nie obawiał się o swoje życie, a twierdzeń, że spowodowało to piętnowanie go i represje nie udowodnił. Nie sposób uznać za szykanowanie umieszczenia powoda z osobą niepełnosprawną, której musiał pomagać.

Nie można też zgodzić się z argumentacją, że dopiero z wyroku Trybunału Konstytucyjnego dowiedział się o bezprawności służby więziennej związanej z przeludnieniem w celach, a z pisma RPO o wadliwym wykonywaniu wobec niego kary z pominięciem systemu terapeutycznego. Stwierdzić należy, że dla uznania, iż rozpoczął się bieg trzyletniego przedawnienia o jakim stanowi art. 442¹ § 1 k.c. konieczne jest, żeby poszkodowany dowiedział się

zarówno o szkodzie, jak i osobie zobowiązanej do jej naprawienia, które to elementy muszą być spełnione łącznie. Dowiedzenie się o szkodzie oznacza zdawanie sobie sprawy przez poszkodowanego z ujemnych następstw zdarzenia, które wskazują na powstanie szkody. O „dowiedzeniu się o szkodzie” można mówić wtedy, gdy poszkodowany „zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody”; czyli ma „świadomość doznanej szkody” (wyrok Sądu Najwyższego z 21 października 2011, IV CSK 46/11, Lex nr 1084557). Innymi słowy chodzi o sytuację, gdy poszkodowany zdaje sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wywołującego szkodę, ma świadomość doznanej szkody. Chodzi przy tym nie o rzeczywisty stan świadomości poszkodowanego, ale o przypisanie mu świadomości wystąpienia szkody, opartej na obiektywnie sprawdzalnych okolicznościach.

Powód dochodził w niniejszej sprawie naprawienia szkody niemajątkowej (krzywdy), którą łączył z przebywaniem w jednostkach penitencjarnych, w których - w jego ocenie - nie przestrzegano obowiązujących przepisów dotyczących powierzchni celi mieszkalnej przypadającej na skazanego oraz nie zapewniono właściwych warunków socjalno-bytowych i nie zapewniono mu terapii. To skutkowało naruszeniem jego dóbr osobistych, w szczególności prawa do obywatela kary pozbawienia wolności w warunkach nie naruszających godności ludzkiej. W tej sytuacji należało uznać, że o poniesionej przez siebie szkodzie powód musiał dowiedzieć się z chwilą wystąpienia zarzucanych zdarzeń naruszających dobra osobiste, tj. z każdym dniem przebywania w jednostkach penitencjarnych. W przypadku, gdy zdarzeniem szkodzącym, a właściwie krzywdzącym jest osadzenie osoby w przeludnionej celi, bez zapewnienia jej należytych warunków bytowych, sanitarnych, medycznych czy kulturalnych, ujemne następstwa tegoż zdarzenia (naruszenia dóbr osobistych) takie jak poczucie poniżenia, upokorzenia, cierpienia są wszak odczuwane w dacie zaistnienia tych zdarzeń, a nie kilka lat później. Nie chodzi tu przecież o krzywdę przyszlą, ale dziejącą się, odczuwaną wówczas, gdy miały miejsce zdarzenia ją wywołujące. Krzywda powoda nie powstała w związku z tym w czasie, gdy dowiedział się o możliwości dochodzenia roszczeń czy też o nieprawidłowościach w wykonywaniu kary. Nie miała przy tym znaczenia okoliczność, czy w tym samym czasie powód miał wiedzę, że w związku z zaistniałą sytuacją przysługują mu stosowne roszczenia, bowiem nie można opierać swojego stanowiska na nieznaności prawa powszechnie obowiązującego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Nie ulegało jednocześnie wątpliwości, że w tej samej dacie powód uzyskał również wiedzę o osobie obowiązanej do naprawienia szkody, więziennictwo stanowi bowiem wyłączną domenę Państwa i oczywiste musiało być, że ewentualne roszczenia odszkodowawcze kierować należy w stosunku do Skarbu Państwa. Okoliczność ta nie może mieć także wpływu na ocenę, czy powołanie się na przedawnienie, nie stanowi nadużycia przez pozwanego prawa podmiotowego do obrony (art. 5 k.c.). Nieuwzględnienie bowiem przez sąd skutecznie podniesionego zarzutu przedawnienia w oparciu o konstrukcję nadużycia prawa podmiotowego, ma charakter wyjątkowy i tylko wyjątkowo można dochodzić roszczenia mimo stwierdzenia stanu przedawnienia (tak też w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., V CSK 399/02). Istnieje domniemanie, że osoba uprawniona korzysta z prawa podmiotowego w sposób legalny, zasługujący na ochronę prawną. Kwestionujący takie uprawnienie obowiązany jest wykazać racjonalne przesłanki swojej kontestacji (art. 6 k.c.). Zarzut przedawnienia stanowi bowiem realizację prawa podmiotowego i jego podniesienie, co do zasady, nie stanowi nadużycia prawa podmiotowego, jednak umożliwia rozważenie nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia przez sąd, przy czym każdorazowo sąd czyni to w oparciu o okoliczności konkretnej sprawy. W rozpoznawanej zaś sprawie powód nie powołał żadnych okoliczności, które usprawiedliwiałyby jego opóźnienie w dochodzeniu roszczeń majątkowych z tytułu naruszenia jego dóbr osobistych (poza obawą przed szykanami, co nie było jednak wiarygodne). Stąd nie można było przyjąć, aby w realiach tej sprawy podnoszenie przez pozwanego zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa. Nie sposób uznać za wiarygodne twierdzenie powoda, że dopiero w 2008 r. dowiedział się o nieprawidłowości w wykonywaniu wobec niego kary pozbawienia wolności polegającej na niezapewnieniu mu odbywania kary w systemie terapeutycznym, skoro już w orzeczeniu skazującym go sąd poczynił ustalenie o konieczności stosowania takiego systemu, a wyrok był mu znany, a nadto już wcześniej, bo w 2007 r. w wielu pismach do różnych urzędów na tę nieprawidłowość się skarżył.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 k.p.c. zmienił częściowo zaskarżony wyrok zasądzając na rzecz powoda dalszą kwotę 4.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 czerwca 2010 r., a w pozostałej części jego apelację oraz w całości apelację pozwanego oddalił (art. 385 k.p.c.). Z uwagi na wynik sprawy w postępowaniu apelacyjnym na podstawie art. 100 k.p.c., Sąd zniósł wzajemnie między stronami koszty postępowania odwoławczego.